

Krzysztof Urbański

Spółeczność żydowska w Kielcach w latach 1914-1918

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 16, 207-225

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRZYSZTOF URBAŃSKI

SPOŁECZNOŚĆ ŻYDOWSKA W KIELCACH W LATACH 1914–1918

Prześledzenie losu Żydów na terenie Kielc w latach I wojny światowej nie należy do rzeczy łatwych, zważywszy iż uległy częściowemu zniszczeniu akta gminy żydowskiej; brak również wspomnień, które naświetlałyby życie ludności żydowskiej i problemy ją nurtujące. Starano się więc wykorzystać źródła pośrednie, w tym „Sprawozdania z posiedzeń Magistratu”, „Sprawozdania i stenogramy z posiedzeń Rady Miejskiej”, miejscową prasę — głównie „Gazetę Kielecką” i „Ziemię Kielecką”. Szereg informacji znajdujemy w pamiętnikach, zwłaszcza *Kronice* Tadeusza Szymona Włoszka¹. Pomocnymi okazały się prace Jana Pazdura i Jana Naumiuka².

Ludności żydowskiej pozwolono osiedlać się w Kielcach dopiero w roku 1862, a więc w okresie, gdy nie stosowano już systemu gett lub osobnych dzielnic. To sprawiło, że mogła ona zaleźnie od zamożności swobodnie wybierać ulicę, dom, posesję. Bogatsi starali się zamieszkiwać w centrum miasta (ulice: Duża, Mała, Poczтовая, Konstantego, Kolejowa, Hipoteczna, Czysta, Rynek) i tu zakładać sklepy bądź warsztaty. Biedniejsi gromadzili się w dzielnicach: Nowy Świat, Szydłówek, Piaski, Barwinek. W roku 1914 ulice: Bodzentyńska, Starowarszawska, Kozia, Nowowarszawska, Czarnowska zdominowane były przez ludność żydowską.

Żydzi zamieszkujący Kielce zajmowali się głównie handlem i rzemiosłem. Tuż przed wybuchem I wojny światowej w rękach kupców żydowskich znajdowało się 276 sklepów³, w tym m.in.: 85 spożywczych, 42 z towarami łokciowymi, 15 z galanterią, 12 skórzanych, 10 z gotowymi ubraniami męskimi, 11 obuwniczych, 11 z wyrobami żelaznymi, 7 z artykułami szewskimi, 5 chemicznych, 3 trafiki tytoniowe, 11 z mięsem i jego przetworami, 5 jubilerskich, 5 księgarni, 4 z węglem. Około 50 sklepów handlowało wszystkim, co można było zdobyć w hurtowniach: artykułami kolonialnymi, drożdżami, solą, octem, nićmi itd. Kto zresztą miał większy kapitał, starał się angażować w kilka branż, zajmować hurtem lub posiadać kilka sklepów. Goldhaarowie prowadzili księgarnię, młyn parowy, dom bankowy, skład tytoniu. Hassenbeinowie byli właścicielami dużego składu tytoniu, a także agentami Petersburskiego Towarzy-

¹ T. Sz. Włoszek *Kronika 1914–1916, 1919*. Opr. J. Główna. „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach (RMNKi) 1984 t. 13, s. 83

² J. Pazdur *Dzieje Kielc 1864–1939*. Wrocław 1971; J. Naumiuk *Robotnicze Kielce*. Łódź 1972

³ „Gazeta Kielecka” (GK) 1919 nry: 262, 264, 270, 273, 276; 1920 nry: 5, 23, 85, 91, 123

stwa Ubezpieczenia od Ognia. Strosbergowie posiadali sklepy przy ulicy Konstantego, Dużej, Starowarszawskiej i Małej. W rękach ludności żydowskiej znajdowało się również 12 jadalni, herbaciarni, restauracji i piwiarni. 36 sklepów mogło się pochylać kilkudziesięcioletnią nieprzerwaną egzystencją. Wymienić tu można sklepy tekstylne: Majera Goldberga, Jankla Szapiro, Izraela Opatowskiego, sklepy galanteryjne: Eliasza Rotenberga, Hersza Kajzera, Mendla Waldberga, trafikę tytoniową Natana Hassenbeina, księgarnię Icka Kaminera, sklep jubilerski Joska Steigmana. Od 1884 roku egzystowała restauracja Nusyna Klajnsztajna, od 1886 piwiarnia Abrama Lichtensztajna.

Krawiectwo, szewstwo, cholewkarstwo, kuśnierstwo — to najpopularniejsze zawody wśród kieleckich Żydów. Dobrą renomę na rynku mieli piekarze i rzeźnicy. Zwłaszcza piekarnie Moszka Goldmana (założona w 1880 roku) i Lejbusia Rozenholca (otwarta w roku 1898).

Kilka rodzin żydowskich odgrywało poważną rolę w kieleckim przemyśle. Rodzina Zagajskich eksploatowała wapienniki „Wietrznia”, Ehrlichowie kamieniołomy „Kadzielnia”⁴, do Rozenholców należała spora cegielnia, bracia Heimannowie byli właścicielami huty szkła „Leonów”, rodziny Brunerów, Lewich i Nowaków były współwłaścicielami kilku dużych składów drewna i tartaków. W roku 1902 Mordka Kryształ zakłada fabrykę posadzek, w 1912 Gimpel Moszkowicz — cegielnię, a Moszek Wasserman dużą firmę brukarską⁵. Należy jednak zaznaczyć, że większość to były zakłady małe, pracujące „przede wszystkim na potrzeby wewnętrznego rynku miasta”⁶.

Warstwa bogatego mieszczaństwa żydowskiego w Kielcach w przededniu I wojny światowej była skromna. Gdy w 1916 r. gmina żydowska zrobiła dokładny spis podatników, do grupy najbogatszej zaliczyła jedynie 58 rodzin⁷. Z drugiej strony około 300 rodzin żyło w skrajnej nędzy.

Wieloletnie współżycie Polaków i Żydów sprawiło, że szereg rodzin, głównie ze sfery inteligentnej i handlowo-przemysłowej, uległo spolszczeniu. Były to rodziny Rzędowskich, Paradistalów, Szperów, Lewich, Ehrlichów, Freimanów, Kaminerów. Gdy w 1916 roku zmarł Leon Grostal, gazeta miejscowa „Ziemia Kielecka” pisała:

Zmarł [...] znany dobrze szerszemu ogółowi księgarz tutejszy i nakładca licznych dzieł [...] cieszył się powszechną w mieście sympatią, jako dobry i uczynny obywatel i człowiek nieposzlakowanej uczciwości. Cześć jego Pamięci.

Jak wspomina Stanisław Król, znany kielecki księgarz, większość z wymienionych rodzin to byli: „bezwyznaniowcy, postępowi Żydzi, bardzo kulturalni”⁸. Posyłali dzieci do polskich szkół, wspomagali polskie wydawnictwa i towarzystwa społeczne, angażowali się w polski ruch rewolucyjny i narodowo-wyzwoleńczy⁹. Z drugiej strony utrzymywały kontakt z gminą wyznaniową, która miała ogromny wpływ na całokształt życia ludności żydowskiej w Kielcach.

⁴ Por. *Stulecie zakładu wapienniczego „Wietrznia”*. Kielce 1974; J. Pazdur *Dzieje Kielc...*, s. 43

⁵ J. Pazdur *Dzieje Kielc...*, s. 45

⁶ J. Naumiuk *Robotnicze...*, s. 9

⁷ *Sprawozdanie Zarządu Gminy Izraelickiej w Kielcach za czas od 23 listopada 1915 r. do 31 grudnia 1916 r.* w zb.: Muzeum Narodowe Kielce, Dział Historii (MNKi/H), sygn. 1546 B

⁸ S. Król *Wspomnienie księgarza*. Rkps, s. 46 (w posiadaniu rodziny)

⁹ J. Jerzmanowski *W starych Kielcach*, Kraków 1975, s. 102.

Mimo drobnych konfliktów, najczęściej między kupcami, mimo akcji „Swoj do swego” ludności żydowskiej w Kielcach żyło się spokojnie, dlatego napięcie między-narodowe śledzone było z dużym niepokojem. Bano się wojny, bano się zmian, „gdyż jak uczyło doświadczenie pokoleń — zazwyczaj przynosiły nieszczęście”¹⁰.

Dnia 29 lipca 1914 r. Rosja zarządziła w guberniach nadgranicznych mobilizację. Do Kielc napłynęła natychmiast fala poborowych, do banków masowo zgłaszali się okoliczni ziemianie po odbiór należności za dostawy dla wojska. Na potrzeby wojska zarekwirowano w mieście konie, wozy, tabor kolejowy i nieliczne samochody. Gdy stało się oczywiste, że miasto nie będzie bronione, a wicegubernator Orest Michajłowicz Kobyleckij opuścił Kielce, prezydent miasta powołał dla utrzymania porządku oddział milicji obywatelskiej. Zarządzono zamknięcie szynków i restauracji, zakazano sprzedaży alkoholu. W ten sposób zabezpieczano miasto przed ewentualnymi rabunkami. Dalszym krokiem było powołanie Komitetu Obywatelskiego, który miał sprawować tymczasowy zarząd nad miastem. Z ramienia ludności żydowskiej w skład komitetu wszedł Moszek Chaim Kaminer.

Dnia 12 sierpnia 1914 r. do Kielc wkroczyły oddziały Strzelców, Żydzi — podobnie jak Polacy — witali je z ciekawością, ale i ostrożnością. T. Włoszek pisał o polskich oddziałach: „Przybysze nie jest to regularna piechota, a ochotnicy z Galicji, młodzież, między innymi niedorostki”¹¹. Następnego już dnia, pod naciskiem kawalerii gen. Aleksandra Nowikowa, oddziały polskie musiały opuścić Kielce. Podczas utarczek z kozakami szkody poniosła kawiarnia Smolińskiego, „sklep zegarmistrza Żyda, sklep z tytoniem, nie mówiąc o sklepach z wędliną”¹². Były one, jak wspomina S. Król, w zdecydowanej większości własnością kupców żydowskich. Równocześnie Rosjanie nałożyli na miasto wysoką, bo liczącą 100 000 rubli, kontrybucję. Wymaganą sumę magistrat uzyskał, zaciągając pożyczkę w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu i w kieleckiej filii Banku Łódzkiego (własność bankierów żydowskich). Jednocześnie miasto musiało pożyczyć pieniądze na wydatki bieżące. Sumę w wysokości 3017 rubli uzyskano od Towarzystwa Wzajemnego Kredytu, w Banku Łódzkim i u 18 obywateli, w tym 14 Żydów: Majera Ajzenberga, Eliasza Chmielarza, Nachmana Djamenta, Gimpla Moszkowicza, Brandla Szejnfelda, Chaima Lublinerera, Szmula Taumana, Naftuli Ajzenberga, Szyi Waksberga, Moszka Rotenberga, Pejsaka Hirszberga, Szmula Balickiego, Lejzora Rapoporty i Dawida Zilberszpica¹³.

Miasto doznało i innych strat. Podczas ostrzału artyleryjskiego między Rosjanami, którzy usadowili się na SzydłóWKu, a Austriakami znajdującymi się na Karczówce „pocisk rosyjski uderzył w bramę synagogi [...]. Na Przedmieściu Nowowarszawskim granat urwał głowę dziewczynie żydowskiej dwunastoletniej, na dom Żyda Hermana spadł pocisk artyleryjski z Karczówki”¹⁴.

15 sierpnia 1914 roku ponownie do Kielc wkroczyły oddziały Austriaków, siedem dni później zarządzono tu mobilizację całości sił polskich operujących na Kielecczyźnie. Czas od 22 sierpnia do 10 września Józef Piłsudski wykorzystał na rzecz rozwoju polskich oddziałów i lepszego ich wyposażenia. W „Dzienniku Urzędowym Komisarjatu Wojsk Polskich w Kielcach” w artykule „Kwestia żydowska w chwili obecnej” zwracano się do kieleckich Żydów, pisząc:

¹⁰ *Żydzi polscy. Dzieje i kultura*. Warszawa 1982, s. 36

¹¹ T. Sz. Włoszek *Kronika...*, s. 92

¹² Ibidem

¹³ *Sprawozdanie Magistratu i Komitetu Doradczego miasta Kielc za rok 1916* w zb: MNKi/H/1546 A, s. 40–41

¹⁴ T. Sz. Włoszek *Kronika...*, s. 94

Dziś od kulturalnie uświadomionego Żyda musi się wymagać solidarnego oświadczenia, czy jest obywatelem Polski, czy jest tylko składnikiem kiepsko zgermanizowanego odtamu intruzów tamujących normalny rozwój kraju.

8 września ukazała się odezwa „Do Obywateli wyznania mojżeszowego”, w której nawoływano Żydów do poparcia polskiego czynu zbrojnego: „Jeżeli chcecie być wolnymi, równouprawnionymi obywatelami — idźcie z nami”. Tego, czego żądano od Żydów, nie dało się wyegzekwować nawet od Polaków. Powstanie, na które liczył J. Piłsudski, nie wybuchło. Rekwirowanie żywności, koni, furażu budziło sprzeciw. Konstanty Srokowski w swojej książce wydanej w Krakowie w 1923 roku pt. *N.K.N. — Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego* pisze, że bardzo szybko po wkroczeniu Strzelców „zaczęły do rozmaitych czynników w Krakowie, nie wyjmując władz wojskowych, napływać alarmy i coraz bardziej nagłać skargi i błagania, aby wojska regularne wzięły ludność cywilną w obronę [...]”.

Od Żydów kieleckich chciano głównie wsparcia finansowego, licząc że wpłacą oni na potrzeby wojska 30 000–40 000 rubli. Gmina żydowska w Kielcach zaoferowała zaledwie 2000, motywując to obciążeniami wynikłymi z kontrybucji, którą należało wypłacić Rosjanom. Michał Sokolnicki uznał to jednak za sumę zbyt małą i dalsze pertraktacje powierzono Hermanowi Liebermanowi. W wyniku nacisku tegoż gmina zobowiązała się wpłacić 20 000 rubli pod warunkiem, że tyle samo wpłacą Polacy. Obciążeń finansowych nie rekompensowały niewielkie zamówienia składane przez oddziały polskie u miejscowych rzemieślników¹⁵.

Ilu Żydów wstąpiło w szeregi Strzelców, a następnie Legionów? Niektórzy historycy obliczają, że Żydzi stanowili 3 do 4% stanu I i II Brygady. Utworzony w 1939 roku w Kielcach Związek Żydów Uczestników Walk o Wolność skupił 35 osób, z tym że organizacją tą objęto również uczestników wojny 1920 roku. W książce wydanej w 1936 roku *Żydostwo polskie swym braciom, którzy walczyli o niepodległość i wolność kraju* wymieniono dwa nazwiska kieleckich Żydów: Leona Reismana (zginął w wieku lat 17 pod Lisowem) i Idiela Pfeffera (ułan, odznaczony 3-krotnie Krzyżem Walecznych). Z innych źródeł wiemy, że w Legionach walczył również Henryk Rotman.

We wrześniu 1914 r. Kielce kilkakrotnie przechodziły z rąk do rąk, stając się terenem przemarszu oddziałów pruskich, austriackich, rosyjskich. Handel ponosi w tym czasie poważne straty. Prusacy rekwirują wszystko jako zdobycz wojenną. Niektórzy kupcy żydowscy, nie zważając na to, otwierają sklepy nawet w szabat. Nie należy się więc dziwić, że powroty Rosjan część kielczan przyjmowała z zadowoleniem jako gwarancję pewnej stabilizacji: „W rynku pełno już ruchu, zamieszania, gwaru. Żydzi zapobiegliwie rozstawili skrzętnie wzdłuż chodników stoły z posiłkiem wszelkim [...]”¹⁶. Nie uchroniło to zresztą ludności żydowskiej przed represjami. Rosjanie w parku koło stawu powiesili dwóch Żydów, jednego rozstrzelano na przedmieściu. T. Włoszek uważa, iż zostali oni skazani za „usługi okazywane teutonom”¹⁷, inny świadek tych lat twierdzi, iż Żydzi „sprzedawali kozakom wódkę zatrutą”¹⁸.

¹⁵ J. Piłsudski *Pisma zbiorowe*. T. 4, Warszawa 1937. s. 360; T. Pelczarski *Komisariaty Wojskowe Rządu Narodowego w Królestwie Polskim 6 VIII–5 IX 1914*. Warszawa 1939, s. 144; T. Sz. Włoszek *Kronika...*, s. 100

¹⁶ SKF. *Dni wojny w Kielcach*. GK 1917 nr 16

¹⁷ T. Sz. Włoszek *Kronika...*, s. 110

¹⁸ SKF. *Dni wojny*. GK 1917 nr 18

Mimo iż front z końcem 1914 roku oddalił się na południe od Kielc o jakieś 80 kilometrów, miasto nadal odczuwało skutki wojny. Pod datą 24 grudnia 1914 r. T. Włoszek odnotował: „Dziś pokazały się nad miastem dwa niemieckie czy austriackie latawce i zrzuciły parę bomb na miasto [...] Jeden pocisk zabił 2 żołnierzy, poranił 2 oficerów oraz dwoje dzieci żydowskich [...]”¹⁹. Dodatkowym problemem stał się głód, brak opału oraz choroby zakaźne. W drugim półroczu 1914 r. odnotowano wśród żołnierzy stacjonujących w Kielcach 293 przypadki cholery. Trudności z dowozem żywności sprawiły, że poszły w górę ceny pszenicy, kaszy, chleba, tłuszczów, mięsa, jak również węgla. Najbiedniejszym rodzinom żydowskim starała się nieść pomoc Sekcja Żydowska Komitetu Obywatelskiego, organizując tanie stołówki, zakup i rozdział żywności, dotując przytułek dla starców, ochronę dla dzieci oraz szkoły.

Wiosną 1915 roku w wyniku walk i potyczek poważnemu zniszczeniu uległa znaczna ilość wsi i miasteczek Poniądzia. Na polecenie wojsk rosyjskich fala uchodźców ruszyła na wschód. Według pobieżnych obliczeń ówczesnych władz przez Kielce przeszło około 11 000 Polaków, Rosjan i Żydów²⁰. 9 maja 1915 r. rozpoczęła się ewakuacja Rosjan z Kielc. Opuszczające miasto wojska wysadziły mosty i tory, w głąb Rosji wywieziono zamieszkałych tu Niemców, Austriaków oraz 103 Żydów czasowo osadzonych w więzieniu pod zarzutem sympatii progermańskich. Wśród wywiezionych znalazł się również znany obywatel i działacz społeczny Adolf Mauerberger²¹.

Po czterech dniach od momentu opuszczenia Kielc przez Rosjan weszły do miasta oddziały pruskie, grabiąc żywność i środki transportu. 14 maja Prusacy wprowadzili godzinę policyjną, nakazali zmianę szyldów na sklepach z rosyjskich na niemiecko-polskie, a następnie nałożyli kontrybucję w wysokości 15 000 rubli. W tej sytuacji magistrat był zmuszony zaciągnąć pożyczkę u 206 mieszkańców, w tym 104 Żydów. Sumy w granicach 100 i więcej rubli wpłacili do kasy magistratu: Herszel Zagajski, Moszek Goldblum, Josek Zilbersztein, Chaim Kaminer, Adolf Wilner, Dawid Zilberszpic, Aron Rajzman, Lejb Goldberg, Hersz Lejwa, Natan Moszkowicz, Aba Balicki, Izrael Diament, Gimpel Moszkowicz i Moszek Szmulewicz. Pozostali wpłacali od 12 do 50 rubli²². Ponadto wojska zajęły na kwatery około 1000 izb w budynkach prywatnych, 100 pokoi hotelowych oraz budynki mieszkalne i użytkowe w posesjach Herszla Zagajskiego, Lejzora Kohna, Lejbusia Kopela, Mordki Kryształa, Todorysa Herszkowicza, Chaima Berlińskiego, Hersza Barankiewicza, Szlomy (Stanisława) Rotmana, Chaima Kaminera i Berka Ellencweiga. Wojska zakwaterowane zostały również w budynkach kamieniołomów „Wietrznia”, „Kadzielnia”, średniej szkoły żydowskiej i w części hal targowych. Za kwatery nie płacono. Sam H. Zagajski ocenił swoje straty w tym względzie na sumę około 1200 rubli rocznie²³. W sprawozdaniu magistratu miasta Kielc za rok 1916 czytamy m.in. „nie udało się przekonać miarodajnych czynników, iż władze okupacyjne, pobierając podatek kwaterunkowy, winny wypłacić właścicielom nieruchomości za kwaterek, stano-

¹⁹ T. Sz. Włoszek *Kronika...*, s. 113

²⁰ Archiwum Państwowe w Kielcach (AP Kielce), Kancelaria Gubernatora Kieleckiego *Sprawozdanie o stanie guberni*, sygn. 1087 k. 1

²¹ J. Stefański *Wspomnienia ewakuowanego*. GK 1918 nr 51

²² *Sprawozdanie Magistratu...*, s. 41

²³ AP Kielce, Akta miasta Kielc (AmK) *Protokoły posiedzeń Zarządu Magistratu*, sygn. 1298 k. 51

wiący tak dotkliwy ciężar [...]”²⁴. Spore straty ponieśli kupcy w związku z zakazem sprzedaży alkoholu, ograniczeniem godzin handlu oraz ograniczeniem handlu w niedziele i święta.

Po trzech miesiącach rabunkowej gospodarki pruskiej Kielce znalazły się ostatecznie w granicach okupacji austriackiej. Za zgodą Austriaków obok czteroosobowego magistratu powołano dziesięcioosobowy Komitet Doradczy²⁵. Ludność żydowską reprezentował właściciel ziemski Herman Frajzyngier (pisano również Frejzyngier, Frejzynger, Frejzyngier).

Pragnąc unormować gospodarkę miasta i zdobyć niezbędne fundusze, magistrat ogłosił m.in. przetargi na place pod kramy, dzierżawę podatków; nałożono również podatek na towary luksusowe i wódkę sprowadzane do Kielc. Aby uzyskać maksymalne dochody, plac św. Tekli i Rynek podzielono na 63 place, za które opłata wynosiła od 23 do 85 koron. W wyniku przetargu prawo do prowadzenia tu handlu uzyskali m.in. kupcy: Jankiel Moszenberg, Wolf Lejwa, Icek Paciorkowski, Icek Oksenhendler, Cecel Cypla, Aba Obrzański, Aron Cukier, Moszek Zyto, Icek Ejzenberg, Szmul Binabowicz. Hala targowa na Bazarach wydzierżawiona została Moszkowi Szmulewiczowi, rzeźnia Lejbusiowi Kopelowi, plac koło rzeźni spółce: Berek Stunke, Berek Moszenberg i Moszek Wasserman. Prawo wywozu mięsa poza Kielce przypadło Chaimowi Kaminerowi; Lejzor Borensztejn uzyskał prawo odłowu ryb w stawie i trzymania tu w lecie łódek. Za dodatkową opłatą 205 rubli mógł w zimie na stawie organizować lodowisko. W rękach Icka Tenenbauma znalazła się dzierżawa podatku jarmarcznego (wplacał on za to miastu kwotę 5000 rubli)²⁶.

Wojna sprawiła, a dokładnie zakaz przewozu towarów z obwodu do obwodu, że podupadły targi i jarmarki. Dlatego niekorzy dzierżawcy nie wywiązywali się ze swoich zobowiązań, co narażało miasto na poważne straty. Nusyn Lehrer odmówił płacenia 91 rubli, gdy uległ zniszczeniu domek na rogatce Nowowarszawskiej, w którym pobierał opłatę od wjeżdżających do Kielc od strony północnej; niezbyt regularnie ustalone sumy płacili I. Tenenbaum i L. Borensztejn²⁷. Jednocześnie właściciele kamienic, w których stacjonowało wojsko, zaczęli masowo występować o zmniejszenie podatku kwaterunkowego. Powołana przez magistrat komisja rozpatrzyła około 500 podań i zmniejszyła podatek na ogólną sumę 20 000 rubli²⁸.

Sytuacja zaostrzała się w połowie 1916 r. 5 czerwca tegoż roku Austriacy wprowadzili kartki na chleb i cukier, we wrześniu zakazano wypieku białego chleba, 13 października ograniczono spożycie mięsa i drobiu. We wtorki, czwartki i soboty nie wolno było handlować wołowiną, cielęciną, baraniną i to zarówno wyrobami świeżymi, jak i puszkami. Z dniem 10 lutego 1917 r. zabroniono w restauracjach podawać: w poniedziałki i czwartki potraw mącznych, w środy i piątki potraw z ziemniaków. 24 lutego przystąpiono do rejestracji zapasów kawy i herbaty, z dniem 26 marca zaczęto rekwirować olej i mak. Kto się uchylał od wykonania zaleceń, mógł być karany grzywną w wysokości 2000 koron lub aresztem do 6 miesięcy²⁹. W październiku 1917 r. wprowadzono kartki na naftę, zabroniono oświetlania wystaw i

²⁴ *Sprawozdanie Magistratu...*, s. 15

²⁵ *Ibidem*, s. 3

²⁶ AP Kielce, AmK *Preliminarz budżetowy miasta Kielc za rok 1916*, sygn. 1649 k. 4; *Sprawozdanie Magistratu...*, s. 34

²⁷ AP Kielce, AmK *Protokoły posiedzeń*, sygn. 1297 k. 240, 257

²⁸ *Sprawozdanie Magistratu...*, s. 7

²⁹ Obwieszczenia: MNKi:H 550, 563, 583

reklam³⁰. Trudności ze zdobyciem świec i nafty sprawiły, że sklepy i restauracje pracowały jedynie do zmroku.

Polityka bezwzględnej rekwiracji żywności przez władze okupacyjne prowadziła do wzrastającej drożyzny podstawowych artykułów, co odczuła najbardziej ludność biedna. „Ziemia Kielecka” z września 1916 r. notowała: „Niewspółmierne ceny na kartofle żądają i biorą przekupnie [...]”. W innym numerze pisano: „Podbijanie cen praktykowane przez kupców i przemysłowców uważa się w obecnym czasie za wielki występki [...]”³¹.

W niełatwej sytuacji znaleźli się kupcy. Dróg wyjścia szukano różnych – oficjalnych i na pograniczu prawa. Większość zwracała się do magistratu z prośbą o obniżenie bądź zwolnienie od podatków oraz zgodę na handel w niedziele; restauracje chciały powiększać zysk poprzez handel alkoholem. W większości przypadków prośby te załatwiano odmownie, co zmuszało do kręactw. Lejbuś Sukiennik, posiadający niewielki sklep spożywczy, zaczął sprzedawać herbatę na szklanki, żądając uznania jego sklepu za jadalnię, co pozwalało na przedłużenie godzin otwarcia³². Konsekwentnie odmawiano zgody na szerszy handel wódką, uważając iż „liczba szynków jest za duża”. Na sprzedaż wódki zezwolono tylko 5 restauracjom, w tym 1 żydowskiej³³. Odrzucano wszelkie prośby Żydów o zgodę na handel w niedziele i święta katolickie. Za próby otwarcia sklepów w niedzielę ukarano Gitlę Kohenową, Chemię Radzymińską i Joska Silberszteina. Za próbę wywozu poza miasto słoniny, nabiału i mąki grzywny otrzymali: Szloma Binental, Pikus Goldsztejn, Jakub Moszkowicz. Chawę Literman ukarano za posiadanie niewłaściwej wagi. Za paserstwo na miesiąc aresztu skazano Izraela Wygnańskiego³⁴.

Ograniczenia okupanta objęły nawet sferę rytualną. „Gazeta Kielecka” z 1917 r. podała: „Ludność wyznania mojżeszowego może w piątek wieczorem zużywać 2 świece i to parafinowe, których waga nie przenosi 1/2 funta. W innych dniach nie wolno w ogóle używać świec”³⁵.

Rok 1918 zaznaczył się kolejnymi obostrzeniami. W styczniu przypomniano o zakazie wypieku białego chleba, w lutym przystąpiono do spisywania zapasów wosku, świec, oleju, skór, w marcu ograniczenia objęły nabiał. Jednocześnie, gdy stwierdzono ukrywanie towaru, natychmiast go konfiskowano bez najmniejszego odszkodowania. W styczniu 1918 r. skonfiskowano towary w sklepach i składach: Abrama Dichta, Arona Goldbluma, Lejbusia Złoto, Mordki Zyzmana, Salomona Rotzengolda, w lutym u Fiszela Baumana, Dawida Leśniewskiego, Moszka Silberszteina, Moszka Szenkiera, Herszla Geista i Perla Rosenzweiga. Konfiskowano łój, skóry, płótno, sznurek, wyroby z metali kolorowych. Kolejna duża fala rewizji w sklepach i magazynach nastąpiła w maju. Materiały ubraniowe, skóry, olej, smary skonfiskowano u następujących kupców: Mordki Wajnstadta, Abrama Targownika, Mordki Szifa, Wolfa Lewkowicza, Szlomy Silberszteina, Frajdli Lewkowicz, Kałmy Joskowicza, Moszka Goldszteina, Altera Taśmy, Mordki Szenkiera, Dawida Silberga,

³⁰ Obwieszczenia: MNKi H/535, 555, 590, 597, 603

³¹ „Ziemia Kielecka” (ZK) 1916 nr 40, 48

³² AP Kielce, AmK *Protokoły posiedzeń...*, sygn. 1298 k. 17

³³ *Ibidem*, k. 10

³⁴ GK 1917 nry: 220, 240; GK 1918 nry: 16, 32, 142; APK, Akta Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Kielcach *Akta I. Wygnańskiego*, sygn. 115 k. 2

³⁵ GK 1917 nr 64

Mendla Urbeitla, Moszka Senderowicza, Szmula Lipfelda, Henocha Gutfreuda i Abrama Maneli³⁶.

Jednocześnie władze austriackie zaczęły masowo wydawać koncesje na wykupywanie po wsiach bydła i trzody chlewnej, które natychmiast transportowano bądź do Austrii, bądź na Węgry. Koncesje te otrzymywali w większości hurtownicy żydowscy, co doprowadzało do niesnasek z Polakami. Polityka ogałacania polskich wsi przez okupanta powodowała drożyznę mimo ustalania tzw. „cen maksymalnych”. Oto niektóre ceny według cenników zatwierdzonych przez władze okupacyjne dla terenu miasta Kielc:

Produkt	Miara	Cena dnia 15.06.1916	Cena dnia 15.06.1917	Cena dnia 1.05.1918
Wołowina	1 funt	1,30 kor.	1,80 kor.	2,00 kor.
Cielęcina	„	1,20 „	1,50 „	3,00 „
Baranina	„	1,00 „	1,00 „	1,00 „
Smalec	„	2,75 „	2,50 „	6,75 „
Mąka pszenna	„	21 hal.	36–38 hal.	45–50 hal.
Mąka żytnia	„	20 „	31–34 „	40–45 „
Chleb mieszany	„	20 „	30 „	40 „
Cukier	„	76 „	1,20 kor.	1,72–1,80 kor.
Masło	„	2,20 kor.	2,80 „	6,00 kor. ³⁷

Jak widać z powyższej tabeli, nie zdrożała tylko baranina; drastycznie w 1918 r. wzrosła cena smalcu, cukru i masła. Dodać warto, że wzrosła również cena mleka z 32 halerzy za litr w 1916 r. do 60 halerzy w 1918 r.

W związku z ciągłymi kłopotami z dostawami węgla także i tu obserwujemy zwwyżkę cen. Jeśli 1 pud węgla w roku 1916 kosztował 66 halerzy, to w 1918 r. już 2 korony! Dla wielu osób nie tylko węgiel był za drogi, ale i drewno, mimo że lasy znajdowały się tuż koło miasta. Austriacy nasilili wycinanie lasów, nadal też zabraniano ludności zbierania suszu. W tej sytuacji radny żydowski w listopadzie 1917 roku mówił: „Straszne będzie położenie dla ludności biednej, która nie ma grosza, aby sobie porobić jakieś zapasy [...]”³⁸. Sytuację pogarszała narastająca lichwa mieszkaniowa. W sprawozdaniu z posiedzenia Rady Miejskiej z kwietnia 1918 r. czytamy: „P. Lewi przytacza jaskrawe przykłady podwyższania komornego od 50 do 200 procent [...]”³⁹.

Pogarszał się stale stan zdrowotności mieszkańców Kielc. W 1917 r. na choroby zakaźne zapadło 2000 osób, z czego około 200 (głównie Żydów) zmarło⁴⁰. Wojna wyzwoiliła i inne negatywne zjawiska, jak chociażby znaczny wzrost przestępczości. W 1917 r. łupem złodziei padli m.in.: Szyja Piwko, Henoch Fajgenblat, Alta Lichty,

³⁶ „Amtsblatt des k. und k. Kreiskommandos in Kielce” 1917. Cz. 27; Ibidem, 1918 nry: 29, 30, 33

³⁷ Obwieszczenia: MNKi/H/577, 628, 650

³⁸ AP Kielce, *Protokoły i stenogramy posiedzeń Rady Miejskiej*, sygn. 1274 k. 641

³⁹ GK 1918 nr 50

⁴⁰ Ibidem, nr 71

Fajgla Teresmanowa; w 1918 r.: Jakub Goldman, Josek Urbach, Moszek Goldblum, Szloma Appel, Anna Waksberg, Felicja Mauerbergerowa, Dawid Rzędowski i Józef Glükman. 4 sierpnia 1918 r. dokonano napadu rabunkowego na rodzinę Lejzora Rechtmana zamieszkałego przy ulicy Malej nr 8. Podczas napadu zabito jedną osobę, raniono trzy. Łupem bandytów padło 25 000 koron i 7000 rubli. Obrabowano również skład towarów lokciowych Eisenberga przy ul. Starowarszawskiej 3. Dzięki szybkiej akcji policji sprawcy obu napadów zostali zatrzymani⁴¹.

Mimo trudnej sytuacji gospodarczej środowisko żydowskie nie pozostawało bezz czynne. Istniało przekonanie, iż najpewniejsze utrzymanie daje handel. Toteż w latach 1915–1918 powstało 79 firm żydowskich: w 1915 r. — 17, 1916 r. — 21, 1917 r. — 17, 1918 r. — 24⁴². Przeważały sklepy z żywnością, materiałami ubraniowymi i galanterią. Z większych firm można wymienić: herbaciarnię Szyi Piotrowskiego, piekarnię Herszla Młynarczyka, garbarnię Moszka Kaminera, hotel „Angielski” Szulima Grinszpana, zakład krawiecki Moszka Rubmana, fabrykę gilz Szlamy Strosberga, jadłodajnię Estery Szachter.

Dla podwyższenia poziomu handlu w 1916 r. Salomon Paradistał zorganizował dla młodzieży żydowskiej kursy handlowe, w 1918 r. przystąpiono do zakładania Stowarzyszenia Kupców Żydowskich⁴³.

W latach 1915–1918 na terenie zaboru austriackiego kursowały ruble rosyjskie, do których było duże zaufanie, a także korony austriackie. Władze austriackie starały się zaniżyć wartość rubla. Jeśli w sierpniu 1917 roku za 100 rubli płacono 300 koron, to w grudniu tegoż roku już tylko 195⁴⁴. Powodowało to poszukiwanie pewniejszej lokaty gotówki. Na przelomie lat 1917 i 1918 obserwuje się w Kielcach wykupywanie przez Żydów nieruchomości. Jak podała „Gazeta Kielecka”, w 1918 r. Żydzi zakupili w Kielcach 28 posesji. Nabywcami kamienic byli: Abram Wajngold, Chaim Winter, Natan Hassenbein, Zelik Niedźwiedzki, Moszek Baumsztejn, Szyja Frajtak, Dawid Kuperman, Chaskiel Gilbersztajn, Moszek Majzner, Chaim Katzengold, Icek Herszkowicz, Abram Betel, Mordka Buterman, Hencz Bimka, Icek Dwojra, Jankiel Paserman, Dwojra Szmulewicz, Jusek Weingold, Moszek Goldfryd, Moszek Mydlarz, Naftula Kochen, Abram Prejse, Mordka Goldblut i Szmul Dymnik⁴⁵.

Zdarzały się i sytuacje odwrotne. Herman Frajzyngier musiał wystawić na sprzedaż place budowlane przy ulicach Nowozagnańskiej, Prostej i Starowarszawskiej⁴⁶.

Po zajęciu Kielc przez Austriaków we wrześniu 1915 r. wytworzyły się w mieście sprzyjające okoliczności dla działalności samorządowej, dobroczynnej, oświatowej, a następnie politycznej. Na mocy reskryptu c. i k. Komendy Powiatowej w Kielcach z dnia 20 października 1915 r. utworzony został przy Dozorze Bóźniczym Okręgu Kieleckiego 12-osobowy Komitet Doradczy, który razem z dozorem stanowił Zarząd Gminy. Na pierwszym posiedzeniu ustalono, że „językiem urzędowym i biurowym gminy ma być język polski”, wyodrębniono sekcje, ustalono wysokość dotacji dla młodzieży szkolnej, uczącej się w szkołach żydowskich i polskich⁴⁷. Na czele zarządu

⁴¹ GK 1917 nry: 36, 46; GK 1918 nry: 94, 95, 106, 128

⁴² GK 1919 nry: 262, 264, 276; GK 1920 nry: 23, 85, 91, 128

⁴³ ZK 1916 nr 16

⁴⁴ Obwieszczenia dotyczące kursu walut: MNKi/H/591, 594, 596, 612, 646, 662, 669, 682, 690, 691

⁴⁵ GK 1918 nry: 113, 114

⁴⁶ Ibidem, nr 119

⁴⁷ ZK 1917 nr 7; *Sprawozdanie Zarządu Gminy Izraelickiej...*,

stanęli: rabin Abela Rapaport (niekiedy pisano Rappaport lub Rapoport), Jakub Nowak, Adolf Wilner i Józef Skórecki.

Zarząd powstał w dość trudnej sytuacji, gdy „szerząca się wśród Żydów nędza właśnie zaczęła przybierać coraz to groźniejsze rozmiary [...]”⁴⁸. Sytuację ludności żydowskiej pogarszał fakt rozwiązania się z braku funduszy Żydowskiego Komitetu Obywatelskiego oraz przywiezienia do Kielc 75 żydowskich rodzin z Wołynia. Pragnąc zdobyć szybko fundusze, Zarząd Gminy wydzierżawił rytualną łaźnię-mykwę, rzeźnię bydła i drobiu; przez sekwestratora Wacława Gostyńskiego⁴⁹ zaczęto ściągając zaległe składki bóżnicze.

Przeprowadzony w październiku 1916 r. spis ludności wykazał, że kielecka gmina żydowska liczy 18 500 osób (3441 rodzin), z czego 16 000 (3000 rodzin) żyło w obrębie samych Kielc. Spis stał się m.in. podstawą do opodatkowania członków gminy. Do podatników I klasy (podatek roczny od 100 do 650 koron) zaliczono 58 rodzin, do II klasy (podatek od 25 do 99 koron) 169 rodzin, do III klasy (podatek od 10 do 28 koron) 370 rodzin, do IV klasy (podatek od 5 do 9 koron) 444 rodziny. Ogółem więc opodatkowano 1041 rodzin. Ze względu na ciężką sytuację materialną zwolniono od podatku 2400 rodzin, co świadczy o tym, że gmina kielecka była raczej biedna⁵⁰. Należy dodać, że około 300 rodzin żyło w nędzy i musiało otrzymywać zasiłki bądź od gminy, bądź od towarzyszyw dobroczynnych. Z początkiem wojny kieleccy Żydzi otrzymywali pewną pomoc od tzw. Komitetu Israelitische Allianz zu Wien. Przesyłane pieniądze przeznaczano na wspomaganie szkół, ochronek i szpitali.

Pierwszą poważną akcją, którą przeprowadził nowo powołany Zarząd, było zajęcie się 320 wołyńskimi Żydami ewakuowanymi do Kielc znad Styru i Stochodu, gdzie toczyły się krwawe walki. Zorganizowano dla nich mieszkania, zakupiono łożka, odzież i lekarstwa. Ponadto każdej z osób wypłacano zasiłek z wysokości 60 halerzy dziennie. Wspólnie z magistratem podjęto również kroki celem opanowania epidemii tyfusu, ospy i szkarlatyny, organizując przymusowe szczepienia.

Trudna sytuacja wielu rodzin sprawiła, że w środowisku żydowskim działało kilka towarzystw dobroczynnych. Do ważniejszych należy zaliczyć: Towarzystwo Pomocy Ubogim, Chorym Żydom „Linas Hacedek”, Towarzystwo Pomocy Ubogim „Tomchaj Enyim”, Kieleckie Izraelickie Towarzystwo Pomocy dla Ubogich, Towarzystwo Wspomagania Położnic Wyznania Mojżeszowego. Pierwsze ze wspomnianych towarzystw liczyło w 1916 r. 831 członków i dysponowało funduszami w granicach 24 000 koron. Towarzystwo opłacało wizyty lekarzy i felcerów, zakupywało lekarstwa, żywność (mleko, masło, kaszę, herbatę), płaciło za kąpiele w łaźni miejskiej⁵¹. Towarzystwo „Tomchaj Enyim”, któremu przewodniczył Moszek Chaim Kaminer, powstało w listopadzie 1916 r. i liczyło 600 członków. W 1917 r. dysponowało sumą 4000 koron, udzielając wsparcia najbiedniejszym rodzinom. Kieleckie Izraelickie Towarzystwo Pomocy dla Ubogich dysponowało funduszami w granicach 8000 koron, pokrywając koszty pochówku biednych Żydów, część sum przeznaczano na potrzeby szkoły religijnej „Talmud Tory”, kupowano i rozdzielano węgiel⁵². Jak potrzebna była ta pomoc, niech świadczy fakt, że podczas epidemii tyfusu wielu osób nie stać było na zmianę sienników. Cena bowiem jednego siennika wzrosła z 1,50 rubla w roku 1914 do 10 rubli w 1917⁵³. Ostatnie wspomniane towarzystwo, któremu

⁴⁸ *Sprawozdanie Zarządu Gminy Izraelickiej...*

⁴⁹ GK 1917 nr 7

⁵⁰ *Sprawozdanie Zarządu Gminy Izraelickiej...*

⁵¹ *Ibidem*

⁵² *Sprawozdanie Magistratu...*, s. 7; GK 1917 nr 37

przez wiele lat przewodniczyła Tekla Mauerbergowa, niosło pomoc głównie samotnym matkom.

Pieniądze Zarządu Gminy szły również na opłaty szpitalne (około 15 000 koron rocznie), na zakup mąki na tradycyjne mace (około 9000 koron), na wspomaganie towarzystw dobroczynnych (około 1000 koron). Ze strony „Israelitische Allianz zu Wien” w 1916 roku Towarzystwo „Linas Haçedek” otrzymało 2700 koron, „Tomchaj Enyim” 1400 koron⁵⁴.

W związku z trudnościami w zaopatrzeniu stało się tradycją, że na Święta Wielkanocne gmina starała się o dostawy mąki. W 1917 roku mace ratowały przed głodem również Polaków. Ponieważ po mieście zaczęły krążyć plotki, iż Żydzi ową mąkę dostają poza oficjalnymi przydziałami, gmina zwróciła się do „Gazety Kieleckiej” o umieszczenie następującej informacji:

W nrze 74 gazety zamieszczona została wzmianka, że na święta nadchodzące Żydzi otrzymali od c.k. Komendy Obwodowej mąkę na mace. Wzmianka ta utrzymana została w takiej formie, jak gdyby ludność żydowska szczególnie uprzywilejowana została kosztem ludności chrześcijańskiej. W imię prawdy proszę o wyjaśnienie, że przyznana Żydom na skutek ich prośby pewna ilość mąki pszennej do wypieku mac wynosi mniej więcej 3 1/2 funta na głowę. Nie jest to jednak dodatek do zwykłego kontyngentu, gdyż mąka udzielona Żydom na mace kompensuje się potrąceniami z kart chlebowych [...]. Tak samo ma się rzecz z cukrem. To, co otrzymują Żydzi na święta jako „cukier świąteczny” (niczym nie różniący się od zwykłego), zostaje im skrupulatnie potrącony z kart cukrowych najbliższego okresu⁵⁵.

W miarę możliwości starano się przed skutkami wojny i głodu ochraniać młodzież. Dla sierot otworzono przy ulicy Domaszowskiej ochronkę subsydiowaną zarówno przez gminę, jak i z funduszy „Israelitische Allianz zu Wien”. Ze wsparcia korzystała również szkoła średnia dla dziewcząt żydowskich Stefanii Wolmanowej, szkoła religijna „Talmud Tora”, szkoła Sary Rajmanowej oraz część młodzieży uczęszczająca do Szkoły Handlowej⁵⁶.

Działalność dobroczynna w środowisku żydowskim była wysoko oceniana przez okupacyjne władze austriackie, wszak ratowało to je przed licznymi kłopotami. W 1916 r. austriacka komenda pisała:

C. i K. Komenda Obwodowa poczuwa się do miłego obowiązku wyrazić Przełożonstwu Gminy Wyznaniowej Izraelickiej szczerze i gorące podziękowanie za pełne obywatelskiego poczucia i miłości bliźniego zaopiekowanie się transportem ludności ewakuowanej i przyjęcie z pomocą Zarządowi Wojskowemu przy umieszczaniu i zaopatrywaniu w żywność biednych ofiar wojny⁵⁷.

Jedną z metod zdobywania funduszy na cele dobroczynne, która jednocześnie budziła aktywność Żydów, było organizowanie kwest, zbiórek pieniędzy, amatorskich przedstawień teatralnych. 4 stycznia 1917 r. urządzono uliczną zbiórkę pieniędzy na

⁵³ GK 1917 nr 24

⁵⁴ *Sprawozdanie Zarządu Gminy Izraelickiej...*

⁵⁵ GK 1917 nr 78

⁵⁶ AP Kielce, Rada Szkolna Miejska w Kielcach *Wykazy sumaryczne dzieci — Gmina Izraelicka*, sygn. 32; ZK 1917 nr 7

⁵⁷ *Sprawozdanie Zarządu Gminy Izraelickiej...*

zakup odzieży dla dzieci żydowskiej ochronki, cztery dni później w kinie „Apollo” odbyło się amatorskie przedstawienie teatralne, z którego dochód przeznaczono na wsparcie biednych dzieci. Na rzecz tzw. Taniej Kuchni kilkakrotnie gratis koncertował znany nadkantor synagogi warszawskiej Gerszon Sierota z rodziną⁵⁸. Te koncerty ściągały tłumy. Właściciel kina „Pfenomen” Mendel Ellenweig co pewien czas przeznaczał 8, 10 darmowych biletów dla leczonych w szpitalu Żydów legionistów; uzyskano też zgodę dzierżawcy stawu w parku miejskim Lejzora Borenszteina na bezpłatny wynajem jednej łódki dla rekonwalescentów⁵⁹. Żydzi włączyli się również czynnie do zbiórki pieniędzy na zakup pierwszej w dziejach Kielc karetki pogotowia ratunkowego⁶⁰.

Zwyczajem stało się przekazywanie na cele społeczne sum przeznaczanych na okolicznościowe prezenty. I tak pracownicy firmy „Singer” zamiast prezentu dla kierownika przekazali na biednych 75 koron⁶¹. Niekiedy trafiały się wpłaty okazyjne. W styczniu 1918 r. generał Stanisław Szeptycki w imieniu władz austriackich przekazał na cele dobroczynne 200 000 koron, z czego żydowskiej ochronce przypadło 1000 koron, Taniej Kuchni 500 koron⁶².

Szereg spraw Zarząd Gminy Żydowskiej rozwiązywał wspólnie z magistratem. W październiku 1916 r. przy magistracie utworzona została Komisja Opieki Publicznej, która podzieliwszy miasto na 36 rewirów (24 polskie, 12 żydowskich), przystąpiła do rejestrowania sierot, półsierot i dzieci nieślubnych. W ciągu roku działania udzielono 326 zapomóg na sumę 8565 koron i 78 halerzy⁶³.

Przeprowadzano też wspólnie kontrole sklepów spożywczych, piekarni i jatek (w tym koszernych), podejmując niekiedy drastyczne decyzje. Z początkiem 1917 r. zamknięto w Rynku sklepy, w tym 10 żydowskich, czasowo zamknięto Tanią Kuchnię, opieczętowano i zamknięto lokal domu modlitwy na Starowarszawskiej⁶⁴. Dopiero po gruntownej dezynfekcji pozwolono je ponownie otworzyć. Na przełomie lat 1916 i 1917 przebadano wodę w 55 studniach, w tym głównie „przy przedmiejskiej ulicy Nowy Świat, najbardziej zagrożonej pod względem sanitarnym”⁶⁵.

Spore ożywienie wśród ludności żydowskiej wywołało rozporządzenie z 18 sierpnia 1916 r., zawierające zasady działania samorządu miejskiego oraz ordynację wyborczą do rad miejskich. Ogłoszenie wyborów niewątpliwie przyspieszyło dojrzewanie społeczne i polityczne znacznej części środowiska żydowskiego, które powołało do życia Żydowski Komitet Wyborczy walczący pod hasłem: „aby wszyscy Żydzi jako równi obywatele za synów tej ziemi uważać się mogli”⁶⁶.

Ogółem do wyborów dopuszczono 2296 obywateli żydowskich w pięciu kuriach⁶⁷.

⁵⁸ GK 1917 nry: 2, 14; GK 1918 nr 50

⁵⁹ AP Kielce, AmK *Protokoły posiedzeń Magistratu miasta Kielc*, sygn. 1299 k. 93; GK 1917 nr 50

⁶⁰ GK 1918 nr 25

⁶¹ ZK 1917 nr 20

⁶² GK 1918 nr 4

⁶³ *Sprawozdanie Magistratu...*, s. 13

⁶⁴ *Ibidem*, s. 10; GK 1917 nry: 48, 59, 67

⁶⁵ *Sprawozdanie Magistratu...*, s. 10

⁶⁶ GK 1916 nr 273

⁶⁷ ZK 1916 nry: 37, 47, 50, 51, 52; Polaków dopuszczono w liczbie 3197, w tym w poszczególnych kuriach: 105, 749, 386, 86, 1871. Jak z tego wynika, Żydzi przeważali jedynie w kurii drugiej.

W składzie pierwszej kurii, obejmującej wyborców z wyższym wykształceniem, znalazło się 2 Żydów; w drugiej kurii, do której zaliczono osoby trudniące się handlem i rzemiosłem, było 922 Żydów. W kurii trzeciej umieszczono 110 Żydów jako właściciele nieruchomości. Czwarta kuria obejmowała osoby płacące podatek mieszkaniowy, tu było 38 Żydów. W ostatniej kurii, która grupowała pozostałe osoby uprawnione do głosowania, znalazło się 1224 Żydów. Kandydaci na radnych tworzyli trzy listy: żydowską, narodowo-demokratyczną i centralną. W wyborach wzięło udział 70% uprawnionych. Z tzw. listy żydowskiej do rady miejskiej weszli: Izaak Rajzman, Menese Jankielewski, Henryk Auszer, Jakub Jakubowicz, z pozostałych list: Józef Lewinson, Jakub Szternfeld, Natan Hassenbein, Salomon Paradistal, Herman Lewi, Herszel Zagajski, Lejzor Kohn, Adolf Wilner, Abram Wargoń. Zastępcami radnych zostali: Nikodem Freiman, Abram Eisenberg, Izaak Harin, Mendel Ellencweig, Szloma Rotman i Józef Szor. Większość radnych to przedstawiciele inteligencji, i co ważne — inteligencji, która chciała współpracować z Polakami.

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się 24 stycznia 1917 r. w sali Towarzystwa Wzajemnego Kredytu. Wybrano prezydenta oraz komisje: regulaminową, budżetową, podatkową, podatku mieszkaniowego. Z radnych żydowskich do pierwszej komisji wszedł H. Lewi, do drugiej I. Rajzman, do trzeciej J. Szternfeld i H. Zagajski, do czwartej H. Auszer. Honorowymi ławnikami zostali A. Wilner i S. Paradistal.

Jak podała „Gazeta Kielecka”, w dniu otwarcia obrad rady odbyło się nabożeństwo w synagodze, na które „przybyło przyzwoicie nowo powstałego w Kielcach Samorządu Miejskiego tudzież cała wybitniejsza inteligencja wyznania mojżeszowego”⁶⁸. Radni żydowscy utworzyli „Koło”, któremu przewodniczył dr J. Lewinson. Swój program działania „Koło” określiło w wydanej deklaracji:

Opierając się na wielowiekowym współżyciu Żydów z Polakami na ziemiach polskich, przepojeni czcią głęboką i miłością do wspólnej Ojczyzny i kultury polskiej, wybrani przez ludność żydowską radni pójdą ręką w rękę z tymi, którzy zgodną pracą przy tworzeniu pomyślniej gospodarki miejskiej przyczynią się do pomyślnego rozwoju i szczęścia kraju. Ponieważ dobra gospodarka miejska opierać się musi na zasadach szczerze demokratycznych [...], radni — Żydzi popierać będą takie tylko na sprawiedliwości oparte dążenia, których celem będzie równomierny podział ciężarów i rzeczywiste dobro wszystkich mieszkańców. Prawidłowy podział żywności w ciężkich czasach obecnych, walka z szerzącą się nędzą i chorobami zakaźnymi, stworzenie odpowiednich źródeł zarobkowania i szerokiej oświaty dla wszystkich uważamy za najważniejsze zadanie chwili⁶⁹.

Zachowane sprawozdania z posiedzeń Rady Miejskiej pozwalają stwierdzić, iż radni żydowscy brali aktywny udział w pracy tego organu samorządu. S. Paradistal i I. Rajzman sporo wysiłku włożyli w pracę komisji aprowizacyjnej, H. Auszer i J. Lewinson w walkę o zdrowotność miasta, I. Rajzman i H. Lewi zajmowali się sprawami oświaty. Wiele czasu poświęcano zwalczaniu spekulacji i lichwy mieszkaniowej. Niekiedy wystąpienia ich posiadały mocne akcenty polityczne. Na sesji rady w dniu 14 października 1917 r. S. Paradistal mówił: „państwa centralne odniosły jakieś wielkie zwycięstwo we Włoszech — my z tego powodu głód czujemy”⁷⁰.

⁶⁸ GK 1917 nr 21

⁶⁹ Ibidem, nr 22

⁷⁰ AP Kielce, AmK *Protokół i stenogramy posiedzeń*, sygn. 1273 k. 457

W trakcie dyskusji przeforsowano w Radzie Miejskiej objęcie dozorem szkolnym średnich szkół żydowskich, poparto projekt powołania w mieście średniej szkoły technicznej oraz utworzenia żydowskiego stowarzyszenia kulturalnego o nazwie „Kultura”⁷¹. Efekty tych wysiłków byłyby znacznie większe, gdyby nie rozbitcie środowiska żydowskiego. Liczne towarzystwa dublowały swoją pracę, zbytni rozrost dobroczynności powodował, że część mieszkańców próbowała żyć z zapomóg, wcale nie spiesząc się do pracy zarobkowej. Wiele gorzkich słów musieli wysłuchać radni H. Lewi czy S. Paradistal, gdy ganiono ich współziomków — kamieniczników, za zawyżanie cen mieszkań.

Jest rzeczą charakterystyczną, że mimo trosk życia codziennego, głodu, chorób, niedostatku istniało spore zainteresowanie sprawami kultury. Dużym powodzeniem cieszyło się kino, teatr, koncerty i spotkania w klubach — „Rzemieślniczym” czy „Przemysłowców”. W roku 1917 olbrzymią frekwencją w środowisku żydowskim cieszył się film *Córka rabina*, ukazujący na tle wojny nędzę „uchodźstwa żydowskiego podczas operacji bojowych”⁷². Spore powodzenie miała sztuka teatralna *Koń Nydre*, krytykująca czasy hiszpańskiej inkwizycji. Wywołała ona zresztą dość dziwną reakcję „Gazety Kieleckiej”, która pisała: „Nie bronimy inkwizycji hiszpańskiej, ale czarny tłum izraelski dość i tak nienawidzi kultu katolickiego, więc go nienawistnymi dla tego kultu sztukami karmić nie należy”⁷³.

W szkole S. Wolmanowej działało prężne kółko teatralne prowadzone przez Leona Finkelsztajna, który również próbował swych sił jako autor jednoaktówek⁷⁴. Miejscem spotkań były księgarnie, gdzie oprócz książek zawsze znajdowała się świeża prasa, można było również nabyć płyty, nuty, pocztówki. Największym powodzeniem cieszyła się księgarnia „Leon i S-ka”, która we współpracy z Jakubem Mortkowiczem (bywał dość często u właścicieli księgarni) rozprawiała dzieła Stefana Żeromskiego⁷⁵. Okazy geologiczne dla muzeum Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego przekazywał regularnie właściciel „Kadzielni”, co pozwoliło kustoszowi T. Włoszkowi zebrać dość ciekawą kolekcję.

Miłośnicy książki mieli do dyspozycji bibliotekę założoną przez Żydowskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Tarbuht”, które gromadziło zarówno książki wydane w języku polskim, jak i w jidysz⁷⁶. Wraz z rozwojem ruchu syjonistycznego rozwinął się w Kielcach żydowski skauting. Młodzież żydowska zwiedzała najbliższe okolice, co niedziela robiono wycieczki rowerowe do Słowika, Sitkówki i Chęciny⁷⁷.

Czy Rada Miejska ma skupić się tylko na sprawach gospodarczych, czy również powinna zajmować się polityką? Zdania były podzielone. Pasywiści proponowali ograniczać jej kompetencje tylko do spraw gospodarki miejskiej, aktywiści stali na stanowisku, że nie może być swobód gospodarczych bez politycznych. Radni Żydzi próbowali godzić te tendencje. W owym czasie od polityki stronić się nie dało, zwłaszcza że zagadnienia polityczne wystąpiły już w momencie wejścia oddziałów strzeleckich do Kielc. Odezwa skierowana do Żydów⁷⁸, liczenie na fakt, iż poprą oni

⁷¹ Ibidem, sygn. 1300 k. 49; GK 1918 nr 124

⁷² GK 1917 nr 210

⁷³ Ibidem, nr 3

⁷⁴ Ibidem, nr 5

⁷⁵ S. Król *Wspomnienia...*, s. 45

⁷⁶ M. Pawlina-Meducka *Życie kulturalne Kielc 1918–1939*. Warszawa, s. 64

⁷⁷ GK 1918 nr 85

⁷⁸ „Dziennik Komisariatu Wojsk Polskich w Kielcach” 1919 nr 5

oddziały wojska polskiego, a nawet będą aktywnie w nich uczestniczyć⁷⁹, zmuszały do określonych postaw politycznych. W miarę upływu lat toczące się wypadki automatycznie zmuszały do wypowiedzenia się za którąś z orientacji politycznych. W większości były to postawy propolskie. Zarówno w 1916, jak i 1917 r. Żydzi zamieszkali w Kielcach wzięli aktywny udział w obchodach rocznicy Konstytucji 3 maja. „Ziemia Kielecka” w 1916 r. podała: „Gmina Izraelicka uczciła również wielką dla Polaków rocznicę uroczystym nabożeństwem w synagodze”. Rok później „Gazeta Kielecka” donosiła:

Poruszeni jesteśmy zawiadomieniem, że Gmina Izraelicka w Kielcach urządza uroczyste nabożeństwo w synagodze miejscowej, poświęcone uczczeniu 126-tej rocznicy wiekopomnego Aktu Konstytucyjnego, który Żydom zapewnił w Polsce duże ulgi i całkowitą wolność wyznaniową⁸⁰.

W uroczystościach zorganizowanych przez magistrat, obok radnych żydowskich, wzięł udział przewodniczący Zarządu Gminy żydowskiej Jakub Nowak oraz delegacje szkół żydowskich⁸¹. Poparto również akcję zwaną Tarczą Legionową, której celem było zbieranie funduszy na oddziały polskie.

A jednak między społecznością polską a żydowską zaczęły znów narastać niesnaski słuszone początkowo okropnościami wojny. Zarzucano Żydom, że wykupują posesje w mieście, opanowują przemysł i handel, spekulują. Na łamach prasy i przeróżnych wydawnictw postulowano zmianę tej sytuacji. Rzecz ciekawa, że słowo „Żyd” zastąpiono słowem „obcy”. Arkadiusz Płoski w artykule *Nasze zadania twórcze* zamieszczonym w *Książce zbiorowej na pamiątkę wkroczenia i pobytu Legionów Polskich w Kielcach* (wydanie — Kielce 1917 r.) pisał: „Przemysł wielki i handel znajdują się obecnie w rękach obcego żywiołu, a to w przyszłości ulec musi zmianie, gdyż wszelkie gałęzie pracy ludzkiej w kraju winny się znajdować w rękach polskich”.

Żydzi wzięli aktywny udział w wiecach organizowanych w mieście po ogłoszeniu aktu 5 listopada 1916 roku. Szczególnie tłumnie uczestniczono w wiecu zorganizowanym przez koła niepodległościowe w teatrze „Ludwika”. Znalazły się jednak osoby, które zarzucały Żydom, że w akcie tym szukają jedynie korzyści materialnych, mniej interesuje ich sam problem niepodległości państwa polskiego. To m.in. sprawiło, że zaczął się uaktywniać ruch syjonistyczny działający w Kielcach od 1902 roku. W lipcu 1917 roku masowo rozklejano na domach żydowskich odezwę wzywającą do popierania tych, którzy zdecydowali się na emigrację do Palestyny. Pisano w niej:

Nie prosimy was o jałmużnę, nie nawołujemy was do filantropii, lecz wzywamy was do organizacji pracy na rzecz Palestyny [...]. Pamiętajcie o swoim wielkim obowiązku! Pamiętajcie o tym, że Ziemia Izraela powinna być hasłem tych, w których bije serce żydowskie.

W sierpniu rozrzucono ulotki propagujące wzmożenie emigracji: „Ziemia Izraelicka powinna być hasłem wszystkich, w których bije serce żydowskie”⁸². W tymże roku w Kielcach ukształtował się ostatecznie Żydowski Robotniczy Związek Emigracyjny, na

⁷⁹ *Żydzi — bojownicy o niepodległość Polski*. I.wów 1939, s. 164

⁸⁰ ZK 1916 nr 19–20; GK 1917 nr 93

⁸¹ AP Kielce, AmK *Akta dotyczące obchodów Konstytucji 3 maja 1917 roku*, sygn. 1269 k. 42

⁸² MNKi/H/1816; GK 1917 nr 170

czelu którego stanął znany działacz syjonistyczny Leon Finkelsztajn. Jako główny cel postawiono stworzenie warunków pozwalających na systematyczny werbunek wykwalifikowanych kadr robotniczych oraz inteligencji technicznej i umożliwienie im wyjazdu do Palestyny⁸³. Oczywiście stawiano głównie na ludzi młodych; większość starszego pokolenia tu, a nie w Palestynie widziała swoje miejsce.

Wielkie wrażenie na Żydach w Kielcach wywarła rewolucja rosyjska; nazwiska przywódców bolszewików: Lenina, Trockiego, Dzierżyńskiego były znane i podziwiane. Żydów pociągał do rewolucji fakt zniesienia przez bolszewików wszystkich nierówności stanowych. Z zadowoleniem przyjęto wiadomość o zniesieniu ograniczeń w handlu, stref osiedlenia, wiadomość o możliwości wstępowania młodzieży żydowskiej do rosyjskich szkół wojskowych. Jest rzeczą paradoksalną, że gazety, starając się ukazać rewolucję jako przejaw działania motłochu, cudzoziemców i Żydów, utwierdzały w społeczeństwie przekonanie, że tą właśnie drogą trzeba iść. Gazety polskie lubowały się w wyszukiwaniu Żydów w nowych władzach rosyjskich. Mogli się więc Żydzi w Kielcach dowiedzieć, że Trocki to Bronstein, Leszczyński — Singer, Radek — Sobelson, Martow — Cederbaum itd. Oczywiście, koła bogatej burżuazji zdecydowanie odcinały się od myśli rewolucyjnej; tym bardziej chciano widzieć w przyszłym państwie polskim szeroką autonomię dla Żydów. 19 stycznia 1918 r. odbył się w Kielcach wielki wiec ludności żydowskiej, na którym wygłoszono kilka przemówień żądających „narodowej autonomii Żydów w myśl prawa o samostanowieniu narodów”, twierdzono, że „do uzyskania tej autonomii pierwszym stopniem będzie uzyskanie żydowskiej szkoły ludowej”⁸⁴.

13 lutego 1918 r. radni żydowscy potępili jednogłośnie oderwanie Chełmszczyzny:

Grupa radnych Żydów kieleckiej Rady Miejskiej przyłącza się do uroczystego protestu z powodu niebywałej krzywdy wyrządzonej całemu narodowi polskiemu przez zaanektowanie na rzecz obcego państwa obszarów ziemi polskiej. Czyn ten do głębi duszy oburza Żydów na równi ze wszystkimi obywatelami⁸⁵.

Pod koniec wojny uaktywnił się żydowski ruch robotniczy. Pod wpływem Ogólnożydowskiego Związku Robotniczego „Bund”, a także żydowskich działaczy z szeregów Polskiej Partii Socjalistycznej 1 maja 1918 r. wszystkie sklepy żydowskie zostały zamknięte, zaprzestano też pracy w warsztatach i fabrykach⁸⁶. W czerwcu robotnicy zatrudnieni w zakładach Zagajskiego i Ehrlicha zastrajkowali i uzyskali 20-procentową podwyżkę zarobków, w lipcu wygrano kolejny strajk⁸⁷. Żydzi wzięli również aktywny udział w tworzeniu związków zawodowych w Kielcach.

7 Października 1918 r. Rada Regencyjna wydała manifest do narodu polskiego, w którym opowiadała się za realizacją zasad wyłożonych w tzw. Czternastu Punktach prezydenta Wilsona (punkt 13 mówił o odbudowie państwa polskiego). Jednocześnie Rada oznajmiła o zamiarze powołania rządu „złożonego z przedstawicieli najszerszych warstw narodu i kierunków politycznych”. Manifest Rady Regencyjnej powitany został w Kielcach uroczystym posiedzeniem Rady Miejskiej z udziałem wszystkich radnych żydowskich⁸⁸. Ale był to już czas, gdy Radę Regencyjną uznawano za

⁸³ AP Kielce, Starostwo Powiatowe Kieleckie *Żydowski Związek Emigracyjny w Polsce*, sygn. 582 k. 1

⁸⁴ GK 1918 nr 14

⁸⁵ Ibidem, nr 20

⁸⁶ Ibidem, nr 51

⁸⁷ Ibidem, nr 76

⁸⁸ Ibidem, nr 132

niepożądany organ władz okupacyjnych. Komitet Robotniczy PPS w Kielcach w odezwie *Do robotników i włościan ziemi kieleckiej* protestował przeciwko dalszemu przebijaniu wojsk okupacyjnych na terenie kraju, polityce Rady Regencyjnej, atakował również Radę Miejską jako organ powstały z woli okupanta. Zażądano również wprowadzenia do Wydziału Żywnościowego pięciu robotników. Ponieważ sprawy aprowizacji żywo interesowały również środowisko żydowskie, radny I. Rajzman zasugerował, by w pracy tego wydziału wzięli udział jeszcze dwaj robotnicy żydowscy.

Pod pretekstem konieczności utrzymania porządku Rada Miejska postanowiła zorganizować oddziały milicji i Straży Bezpieczeństwa. 5 listopada 1918 roku na wiecu ludności żydowskiej wysunięto postulat włączenia do szeregów milicji i straży Żydów. Wniosek jednak odrzucono⁸⁹.

11 listopada 1918 r. w teatrze „Ludwika” o godzinie 10 rozpoczął się wiec ludności żydowskiej, na którym przeważali działacze syjonistyczni. W trakcie obrad wysunięto, w myśl założeń „Manifestu Kopenhaskiego”, postulat autonomii dla ludności żydowskiej. Podczas trwania wiecu sklepy żydowskie w mieście były zamknięte, wiele domów udekorowano biało-niebieskimi flagami z gwiazdą Syjonu. Część Polaków odebrała wiec jako wydarzenie utrudniające odradzanie się państwowości polskiej w niełatwych warunkach wojny⁹⁰. Gdy po wiecu żydowscy skauci próbowali zorganizować uroczysty pochód przez miasto, doszło pod teatrem do tumultu i bijatyki, które doprowadziły do zamieszek. W zajściach zginęło czterech Żydów, zdemolowano część sklepów przy Rynku i ulicy Starowarszawskiej. W tej sytuacji generał Wacław Iwaszkiewicz wydał odezwę wzywającą do „rozważi i spokoju”, nakazał również obsadzić ważniejsze ulice oddziałami 56 Pułku Piechoty i grupą wojskową pułkownika Mieczysława Norwida-Neugebauera⁹¹.

Chociaż wspomniane zajście rzuciło pewien cień na stosunki między ludnością polską a żydowską w Kielcach, radny żydowski N. Hassenbein w dniu 11 grudnia 1918 roku oświadczył: „Ogół Żydów stoi na stanowisku, że należy współpracować ze społeczeństwem polskim w sprawie odbudowy państwa”⁹². W tym samym czasie w mieście ukazały się ulotki Związku Młodzieży Polskiej Pochodzenia Żydowskiego „Żagiew”, w których pisano: „Żydzi Polacy! Mamy nadzieję, że [...] widząc radość Polski, zadrgają i Wasze serca zgodnym tonem i podyktują Wam, co czynić winniście”⁹³. 13 grudnia 1918 r. na placu Panny Marii odbyło się zaprzysiężenie żołnierzy 28 Pułku Piechoty. „Gazeta Kielecka” podała:

Rotę przysięgi odczytał pułkownik Norwid. Głosem spokojnym, lecz pewnym powtórzył słowa przysięgi młody żołnierz, słowa, które dla niego na długie lata mają być jedynym drogowskazem. Później złożyło przysięgę trzech żołnierzy Żydów⁹⁴.

Nastał czas niepodległości, zaczynał się okres walki o społeczne i polityczne oblicze odrodzonego państwa polskiego.

Lata 1914–1918, lata wojny, były dla ludności żydowskiej w Kielcach, podobnie jak dla Polaków, latami ciężkimi. Głód, epidemie, rabunki, kontrybucje dotknęły

⁸⁹ Ibidem, nr 146

⁹⁰ Ibidem, nry: 152, 153

⁹¹ Ibidem, nr 154

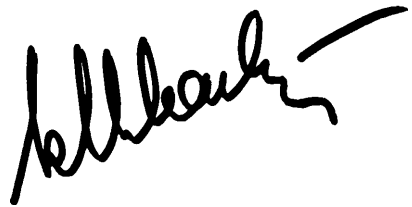
⁹² Ibidem, nr 173

⁹³ MNKi/H/3011

⁹⁴ GK 1918 nr 178

miasto już w roku 1914. Najbardziej odczuwała to ludność biedna, żyjąca z pracy własnych rąk. Mimo trudnej sytuacji, wywołanej grabieżczą polityką okupanta, handel żydowski nie poddawał się, a nawet powiększył swój stan posiadania. W większości były to jednak sklepiki niewielkie zatrudniające wyłącznie członków rodziny, rywalizujące ze sobą o każdą kopiejkę, stanowiące przez to konkurencję dla handlu polskiego, co niekiedy doprowadzało do napięć między Polakami a Żydami. Bieda okresu wojny wywołała też reakcję obronną w postaci działań społecznych; zwłaszcza pozytywnie należy ocenić pracę towarzystw dobroczynnych. Przez aktywny i konstruktywny udział w Radzie Miejskiej Żydzi stali się faktycznie współgospodarzami miasta.

Kielce, 12 czerwca 1986 r.



ЕВРЕЙСКОЕ ОБЩЕСТВО В Г. КЕЛЬЦЕ В 1914 — 1918 ГГ.

Еврейское население в г. Кельце в 1914 — 1918 гг. насчитывало около 16 тысяч человек (3 тысячи семей). Большинство евреев существовало благодаря торговле и ремеслу. В 1914 г. в руках еврейских купцов было 276 магазинов, кроме того 12 ресторанов и столовых. Еврейские ремесленники — это, прежде всего, портные, сапожники и заготовщики; доброй славой пользовались также пекари и мясники. Семьи Загайских, Эрлих, Розенхольцев, Хайманов, Брунеров, Леви, Фридманов играли важную роль в келецкой промышленности, главным образом, минеральной. Все-таки в г. Кельце богатое мещанство составляло небольшую часть — ок. 60 семей.

Важную роль в жизни семей, существующих благодаря торговле, играли еженедельные ярмарки.

Первый год Великой войны обозначался прохождением через город русских, прусских и австрийских войск. Грабежи, контрибуции, конфискации скоро привели в упадок ярмарки, были причиной разорения торговли и застоя в промышленности.

В июне 1916 г. австрийцы, оккупирующие город ввели продовольственные карточки, что усилило спекуляцию и довело население до голодания. Город постигли эпидемии: дизентерии, сыпного и брюшного тифа. Нарастали трудности с углем, керосином, ширилась спекуляция квартирами. Несмотря на это трудное положение, еврейское общество не сдавалось. В 1914 — 1917 гг. возникло 79 новых торговых фирм. Евреи приобрели 28 посессий, возникло Объединение еврейских купцов, активно действовало несколько благотворительных учреждений.

В 1915 г. с согласия австрийцев образовалось в городе так называемое Управление израильтянской гмины; в 1916 г. еврейское общество активно включилось в работу новосозданного городского совета.

THE JEWISH COMMUNITY IN KIELCE IN THE YEARS 1914–1918

The Jewish population in Kielce in the years 1914–1918 amounted to nearly 16,000 (3000 families). Majority of Jews earned their living as tradesmen and craftsmen. In 1914, Jewish businessmen ran 276 shops, 12 restaurants and eating-houses. Jewish craftsmen were mainly tailors and dressmakers, shoemakers, leather-stitchers; also bakers and butchers were renowned. The families of Zagajski, Ehrlich, Rozenholc, Heimann, Bruner, Levi, Frydman played significant roles in the local — mainly mineral, industry. However, the group of Jewish bourgeoisie was small (only 60 families).

Weekly fairs were important events for the Jewish families. The first year of the Great War was marked by a march of Russian, German, and Austrian troops through Kielce. Plunders, contributions, confiscations soon led to the fall of fairs, impoverishment of trade, stagnation of industry. In June 1916, while occupying the town, the Austrians introduced food rationing which increased speculation and resulted in hunger. The town suffered epidemics of dysentery and typhoid. Shortages of coal, paraffin, and houses were acutely felt. Usury spread. In spite of difficult conditions, the Jewish community did not surrender. In the years 1914–1917, seventy-nine new Jewish trade firms were established; Jews bought 28 estates, they organized an Association of Jewish Tradesmen and sponsored the activity of charitable institutions.

In 1915, with the Austrians' approval the so-called Board of Israeli Community was established, and in 1916 the Jewish community joined actively in the work of the new Town Council.